

Dlaczego katolicy powinni poprzeć inscenizację egzekucji Łyszczyńskiego

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

30 marca 1689 na Rynku Starego Miasta w Warszawie spalono na stosie szlachcica, Kazimierza Łyszczyńskiego, za negowanie istnienia Boga. Dziś warszawscy ateści z Koalicji Ateistycznej upamiętniają to wydarzenie, dokonując po raz drugi rekonstrukcji ulicznej. To cenna inicjatywa, gdyż rekonstruuje ona różnorodność światopoglądową polskiego społeczeństwa oraz — mimo wszystko — pokazuje bogactwo naszej kultury. Wpisuje także ateistów w martyrologiczne tradycje polskie. Jako naród budujemy własną tożsamość grupową w dużej mierze poprzez martyrologię. I dotyczy to także polskich ateistów.

Sprawie towarzyszą „kontrowersje” społeczne, lecz jest to jak zwykle krecia robota polskich mediów, które taki budują image tej imprezy, by podsycać ona niesnaski światopoglądowe, podczas gdyby przedstawiano to z nieco innej perspektywy, jestem przekonany, że katolicy nie sprzeciwiliby się temu, nie oburzałoby ich to. Mechanizm eskalowania takich „medialnych kontrowersji” jest bardzo prosty: wystarczy wśród ludzi kościoła lub polityków prawicowych odszukać jakiegoś osobnika, który imprezę potępi, po czym te jego głosy emitować jako „oburzenie środowisk katolickich”. Nie ma przy tym znaczenia, że te głosy oburzenia mogą być zupełnie marginalne i że znacznie więcej głosów katolickich oceniłoby sprawę zupełnie inaczej. W media idzie kontrowersja i oburzenie i społeczeństwo zaczyna myśleć o inicjatywie w kategoriach „kontrowersji”.

Charakterystyczne, że przy tej sprawie nie udało im się wydobyć potępiającego głosu samego Kościoła, gdyż abp Nycz odniósł się do inicjatywy neutralnie. Nawet dziennikarz katolicki, Szymon Hołownia, odniósł się akceptująco do imprezy, wskazując jedynie analogie do praktyk kościelnych. Udało się za to zdobyć potępiające głosy kilku posłów prawicowych, co nie jest zaskakujące, jako że w rolę Łyszczyńskiego wcielił się w tym roku kandydat polityczny innej partii. Nie było to może najszcześniejsze rozwiązanie dla wizerunku całej imprezy, lecz Łyszczyński też udzielał się w sejmie.



Media ze wszystkich tematów światopoglądowych usiłują eskalować podziały społeczne, systematycznie niszcząc między grupami światopoglądowymi nawet możliwość zwykłej polemiki, nie mówiąc już o szansach na współpracę wokół kwestii, które są wspólne i ponadświatopoglądowe. W mediokracji dominującą relacją między grupami światopoglądowymi staje się medialna nawalanka i przrzucanie się zawiadomieniami prokuratorskimi.

Nie dajmy się jak cieleta prowadzić koleinami myślowymi, które nam wskazują dziennikarze.

Zachęcam do tego, byśmy spojrzeli na postać Łyszczyńskiego jako na element naszego dziedzictwa kulturowego a nie jako element walki światopoglądowej.

Ateści mogliby nieco więcej zrobić dla harmonijnego włączenia Łyszczyńskiego w polski folklor,

w polską kulturę. Musimy podkreślać tolerancyjne tradycje I Rzeczypospolitej i to, że mord sądowy na ateistów miał miejsce wówczas, kiedy ta Rzeczpospolita była już w stadium zaawansowanej choroby terminalnej. *Auto da fe* z 1689 to nie była polska tradycja, lecz symptom patologii chorego państwa. Niechaj to służy jako przestroga: nawet najwspanialsze tradycje tolerancyjne nie zabezpieczą nas od szaleństwa. Zawsze i wszędzie, gdy rozum zasypia — budzą się demony.

Drodzy katolicy, nim potępicie przywoływanie dramatu Łyszczyńskiego, pomyślcie, że robimy jedynie to samo, co i wy, kiedy upamiętniacie swoich męczenników. Uważacie, że Łyszczyński jest dziś wymierzony w was, ponieważ to katolicy i ludzie kościoła skazali Łyszczyńskiego na śmierć. Ale przecież każdy czczony przez was męczennik za wiarę zginął z rąk jakiejś przeciwnej wiary lub bezbożności. A jednak nie mówimy o tym w kategoriach ataku na innowierców, lecz w kategoriach oddania własnemu systemowi wierzeń i wartości.

Łyszczyński nie jest w was wymierzony, lecz w uniwersalny fanatyzm, który tak naprawdę nie ma swojego wyznania, lecz prostytuuje wszystkie wyznania, jeśli tylko nadarzy się taka okazja. W owym czasie, tragicznych wojen polsko-tureckich i upadku państwa — okazja do tego była idealna, wręcz symboliczna. To jednak nie znaczy, że wyczynowe zabijanie ateistów to były ulubione igrzyska katolików dawnej Rzeczypospolitej. Było przeciwnie — to nasze państwo na tle Europy pozytywnie się wyróżniało jako państwo bez stosów [\[1\]](#), jako dom wszystkich istniejących na kuli ziemskiej sekt i wyznań gdzie indziej nietolerowanych [\[2\]](#). To u nas od czasów Kazimierza Wielkiego do końca Renesansu rodziły się najbardziej humanistyczne, tolerancyjne i inkluzywne idee polityczne.

Tak było, kiedy Polacy rządili się sami. Dopiero kiedy władzę w Polsce przejęli sąsiedzi, zaczęliśmy być teatrem rosnącej nietolerancji [\[3\]](#). Mimo tego nigdy nie upadliśmy tak nisko jak naprawdę wiele innych krajów europejskich przeoranych morderczymi wojnami religijnymi. Rok przed uchwaleniem w Polsce pierwszej konstytucji o tolerancji wyznaniowej, we Francji rozpoczął się *Holocaust* innowierców (od Nocy św. Bartłomieja). Tak się wówczas na Zachodzie osiągało spokój religijny w społeczeństwie. Mamy wiele powodów do dumy i nie psujemy tego bezsensownymi sporami o to, czy ateści mają prawo do upamiętniania swoich męczenników.

Nie bez przyczyny mówi się, że męczennicy to złoto każdego kościoła i każdy kościół zabiega o to, by swoim męczennikom zapewnić odpowiednie miejsce w ramach budowania tożsamości grupy wyznaniowej. To jednak nie odnosi się tylko do religii, lecz do każdej ideologii, każdego systemu wartości, każdego światopoglądu. Śmierć za własne poglądy zawsze była najwyższym dowodem na ich doniosłość, na poważne ich traktowanie, na to, że potrafią być dla ludzi naprawdę ważne.

Kpić z tego mogą jedynie ci, którzy cynicznie i instrumentalnie podchodzą do wyznawanych przez siebie wartości. Nie oznacza to, że każdy wolnomyśliciel musi być gotów poświęcić życie w obronie własnych poglądów. Agnostycy nie oddaliby życia za swoje, ponieważ nigdy nie są ich na tyle pewni, by przeważyły nad życiem. Niemniej jednak konstrukcja psychiczna wielu osób jest w ten sposób ukształtowana, że system wartości staje się osią tożsamości.

Bolszewicy nieźle zdiagnozowali niebezpieczeństwo w produkcji męczenników dla opozycji. Psychuszka to naprawdę imponujący wynalazek totalitaryzmu: to wynalazek kogoś z roszczeniem do nieomyślności — kto uznaje, że jego racje i rozwiązania są tak genialne i nieomyślne, że każdy kto rozumem je ogarnie musi dojść do takiego samego wniosku jako i my. Inne zdanie może być jedynie efektem choroby psychicznej. Tylko prawdziwy fanatyk może myśleć takimi kategoriami.

Stos i psychuszka. Czy chcemy iść dzisiaj tym samym torem eliminując się nawzajem ze wspólnej przestrzeni publicznej? Ateści też muszą być konsekwentni: organizujemy własne pochody światopoglądowe, więc nie potępiamy pochodów religijnych, takich jak procesje Bożego Ciała. Nie będziemy z tego kpili, katolicy nie będą kpili marszów ateistów. Albo dążymy jednolicie do wyeliminowania z przestrzeni publicznej przejawów światopoglądów (model francuski) albo raczej walczymy o to, by każdy mógł swobodnie włączać się w życie publiczne pod swoimi sztandarami. Pierwsza ścieżka jest właściwa wówczas kiedy mamy przekonanie, że nie sposób się porozumieć. Wówczas lepiej ukryć to co dzieli. Druga ścieżka może wzbogacać życie społeczne, jeśli potrafimy szanować nie tylko własny światopogląd. Sądzę, że druga ścieżka lepiej wpisuje się w polskie tradycje, obecnie nieco przykurzone wiekami niesuwerenności.

Katolicyzm jak najbardziej da się pogodzić z opcją szacunku dla inaczej wierzących (konceptcja wolnej woli i niesądzenia innych). Naturalnie, z pism i tradycji da się także łatwo uzasadnić nietolerancję. Od was zależy, którą drogą idziecie.

Naszym wspólnym wrogiem jest tylko fanatyzm, który niszczy wszystko. Świetnym portretem pokazującym ten ponadwyznaniowy charakter nietolerancji jest film *Cristiada* (2012), gdzie zekranizowano historię powstania Cristeros w Meksyku lat 20. ubiegłego wieku. Polecam ten film

każdemu, ponieważ naprawia to, co niszczą media. Jeśli idzie o Cristeros to dominowały wokół tej historii dwie przeciwstawne retoryki. Jedni widzieli w tym prześladowanie katolików przez masonów, inni opisywali to jako rebelię oszołomów. Film pokazał to w zupełnie innym świetle: wolność sumienia to coś co może łączyć katolików i ateistów. Powstańcy Cristeros nie mogli sobie poradzić w walce z nietolerancyjnym rządem bez utalentowanego dowódcy. Pech chciał, że najlepszy generał był ateistą (w jego rolę wcielił się Andy Garcia). I stało się tak, że meksykańską wojnę o wolność wyznania dla katolików poprowadził generał ateista.

*

Polecam ładną kartkę poświęconą Łyszczyńskiemu na zagranicznych stronach internetowych w serwisie ExecutedToday.com: [1689: Kazimierz Lyszczynski, the first Polish atheist](http://www.executedtoday.com/2008/03/30/1689-kazimierz-lyszczynski-poland-belarus-atheist) (<http://www.executedtoday.com/2008/03/30/1689-kazimierz-lyszczynski-poland-belarus-atheist/>)

Przypisy:

[1] Stosów i egzekucji za wiarę było w Polsce niewiele, czasami mogły mieć inne prawdziwe podłoża, lecz powinniśmy dziś o nich pamiętać, by wiara i poglądy nie były nawet pretekstem do prześladowania. Męczennicy z innych miast: Katarzyna Weiglowa - mieszcza w 1539 spalona na stosie w Krakowie za apostazję po przejściu na judaizujący antytrynitaryzm (święta braci polskich); Sydonia von Borck - szlachcianka święta i spalona jako czarownica w Szczecinie w 1620; Katarzyna Zimmermann - zielarka w 1701 spalona na stosie w Słupsku jako czarownica.

[2] Mówiło się wówczas, że jeśli jakaś sekta skądś została wypłeniona - należy jej szukać w Rzeczypospolitej.

[3] Jakie było najczęściej przywoływane wówczas hasło opozycji politycznej? *Chcemy za króla Piasta!*

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny Racjonalisty, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm](#), [Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011), trylogii *Kryminalne dzieje papieżstwa*: [Tom I](#) (2011), [Tom II](#) (2012). Koordynator ceremonii humanistycznych. [Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 29-03-2014 Ostatnia zmiana: 30-03-2014)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9618) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9618>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl